

Krakowiak K., *Dar języka* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2012), 82-83.

Krakowiak K., *Pedagogiczna typologia uszkodzeń słuchu*, w: *Przekraczanie barier w wychowaniu osób z uszkodzeniami słuchu*, red. K. Krakowiak, A. Dziurda-Multan (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2006), 255-288.

Łabuda P., *Rodzina – wspólnota życia i wychowania w Biblii*, w: *W poszukiwaniu katechezy rodziców. Studium teoretyczno-empiryczne. Problemy i wyzwania*, red. J. Stala, E. Osewska (Tarnów: Biblos, 2007), 27.

Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania, <http://episkopat.pl/wskazania-konferencji-episkopatu-polski-dotyczace-przygotowania-do-przyjecia-sakramentu-bierzmowania/> (dostęp 21.02.2018), nr 5.

Mgr Magdalena Bednarska – doktorantka w Katedrze Pedagogiki Specjalnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.

ks. Paweł Sproncel

Formacja chrześcijańska mężczyzn na przykładzie projektu Diecezjalnego Centrum Nowej Ewangelizacji „Przyjaciele Jezusa” – formacja mężczyzn w diecezji sosnowieckiej

Jezus Chrystus założył Kościół na fundamencie dwunastu mężczyzn, których nazywamy Apostołami. To ich osobno przygotowywał, nauczał, wyjaśniał szczegółowo swoją naukę (zob. Mk 4,34; Mt 14,22-33; Mt 17; Łk 9,1-6; Łk 9,18-21; Łk 22,7-53), a przede wszystkim zapraszał do pójścia za Nim, czyli towarzyszenia Mu w każdej sytuacji, także wymagającej odwagi i poświęcenia. Obserwując dziś Kościół rzymsko-katolicki w Polsce, dostrzegamy przeważającą liczbę praktykujących kobiet. Mężczyźni, o ile już uczestniczą w życiu sakramentalnym, są w dużej mniejszości. To spostrzeżenie, widoczne przede wszystkim

w codziennym życiu parafii, znalazło potwierdzenie w wynikach badań wykonanych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego na zlecenie Rady Duszpasterstwa Kobiet Konferencji Episkopatu Polski. Opublikowane w 2015 roku badania obejmowały m.in. takie zagadnienia, jak: doświadczenie duchowe, wiedza z zakresu teologii, odniesienie do norm i zasad określonych przez wiarę, praktyki religijne czy uczestnictwo w instytucjach religijnych. We wszystkich tych wymiarach wyniki badań wskazują, że kobiety są bardziej zaangażowane religijnie oraz mają większą wrażliwość sumienia na zasady wynikające z wiary¹.

¹ Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego, *Religijność i aktywność kobiet w Kościele Katolickim w Polsce. Raport z badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego na zlecenie Rady - PDF*, <http://docplayer.pl/7696604-Religijnosc-i-aktywnosc-kobiet-w-kosciele-katolickim-w-polsce-raport-z-badan-instytutu-statystyki-kosciola-katolickiego-na-zlecenie-rady.html> (dostęp: 9.02.2018).

W strukturze KEP odnajdujemy wiele różnych duszpasterstw, krajowych duszpasterzy, delegatów, asystentów i moderatorów grup i ruchów. Jednak nie znajdujemy tam wprost duszpasterstwa mężczyzn. Podobnie w encyklopediach, leksykonach i słownikach trudno znaleźć hasło „duszpasterstwo mężczyzn”, za to znajdziemy tam opis duszpasterstwa kobiet oraz rozmaitych duszpasterstw specjalnych, dotyczących np. grup zawodowych, w których oczywiście uwzględnia się także i mężczyzn.

W Polsce i na świecie od kilkunastu lat dostrzegane jest zjawisko nieobecności mężczyzn w Kościele. Dotyczy to niemal wszystkich wspólnot chrześcijańskich. W odpowiedzi na ten problem, w wielu miejscach w Polsce i na świecie powstają różne inicjatywy, skierowane wprost do mężczyzn, mające na celu pomoc w odnalezieniu planu Boga, podjęcia go i wykonania zadań, które Bóg przed każdym z nich postawił. Chrystus zanim posłał swoich uczniów do ludzi, zlecając im określone zadanie, przygotowywał ich do tej misji, formował ich umysły i serca. Mężczyźni XXI wieku także potrzebują męskiej formacji, która wskaże im drogę do odczytania woli Bożej i podjęcia zadań apostołskich.

W tym kontekście warto zapytać, jak dzisiaj powinna wyglądać formacja chrześcijańska mężczyzn i jakie działania powinien podjąć Kościół, aby objąć duszpasterską troską mężczyzn. Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na to pytanie. Zostanie tu zaprezentowany pomysł na formację mężczyzn na przykładzie inicjatywy, działającej w diecezji sosnowieckiej, która nosi nazwę „Przyjaciele Jezusa” – *Formacja Mężczyzn*.

1. Historia *Formacji Mężczyzn „Przyjaciele Jezusa”*

W diecezji sosnowieckiej powstał projekt Diecezjalnego Centrum Nowej Ewangelizacji „Przyjaciele Jezusa”, który prowadzi trzy grupy formacyjne:

- 1) „Przyjaciele Jezusa” – *Formacja Mężczyzn*,
- 2) „Przyjaciele Jezusa” – *Formacja Kobiet*,
- 3) *Szkoła Nowej Ewangelizacji „Przyjaciele Jezusa”*.

W ramach projektu prowadzony jest również Punkt Wsparcia i Rozwoju Duchowego. Początków Diecezjalnego Centrum Nowej Ewangelizacji „Przyjaciele Jezusa” należy szukać w parafii Najświętszego Zbawiciela w Sosnowcu, do której w 2013 roku, po 9 latach pobytu w Ziemi Świętej został posłany ks. Mirosław Jadłosz. Zaczęło się od cyklu katechez na temat prawd wiary, grupy modlitwy wstawieniowej, cyklicznych adoracji i modlitwy uwielbienia. Od samego początku, w ramach duszpasterstwa parafialnego zostaje podjęta inicjatywa formacji mężczyzn².

Od września 2014 roku Diecezjalne Centrum Nowej Ewangelizacji działa już przy parafii Miłosierdzia Bożego w centrum Sosnowca. Od tego momentu spotkania uczestników projektu „Przyjaciele Jezusa” *Formacja Mężczyzn* odbywają się systematycznie raz w miesiącu. „Na spotkania przychodzą mężczyźni z różnych wspólnot i grup modlitewnych działających przy parafiach, jak również niezaangażowani w życie Kościoła. Łączy ich to, że dostrzegając Boga w swoim życiu, pragną Go poznawać jeszcze bardziej, żyć Nim i dzielić się tym doświadczeniem z innymi mężczyznami”³.

² *Diecezja Sosnowiecka – Iskra z Naftowej rozpali diecezję*, <http://www.old.diecezja.sosnowiec.pl/aktualnosci/2521-iskra-z-naftowej-rozpali-diecezje> (dostęp: 10.02.2018).

³ *Diecezja Sosnowiecka – Słowo Boże w akcji – Przyjaciele Jezusa podsumowują formację (cz.2)*, <http://www.old.diecezja.sosnowiec.pl/aktualnosci/4531-slowo-boze-w-akcji-przyjaciele-jezusa-podsumowuja-formacje-cz-2> (dostęp: 10.02.2018).

2. Fundamenty Formacji Mężczyzn „Przyjaciele Jezusa”

Mówiąc o formacji mężczyzn, należy określić, czym jest formacja chrześcijańska. A. Kiciński twierdzi, że „chrześcijańska formacja jako permanentny proces osobistego dojrzewania oznacza zespół postaw określających zarówno relację człowieka bezpośrednio do Boga, jak i charakter jego odniesień do świata, ludzi i rzeczy, ściśle związanych ze stosunkiem do Boga”⁴. Zatem można powiedzieć, że formacja mężczyzn oznacza stały proces odkrywania przez mężczyznę swojej tożsamości i podjęcia zadań z niej wynikających. W dookreśleniu terminu „formacja mężczyzn” pomoże nam także wskazanie założeń, na których opiera się ta formacja.

Przez pierwsze lata działalności Diecezjalnego Centrum Nowej Ewangelizacji „Przyjaciele Jezusa” – *Formacja Mężczyzn* spotkania tej grupy były prowadzone według programu *Mężczyźni św. Józefa*. Sięgając do założeń *Mężczyzn św. Józefa*, odnajdujemy w nich elementy składające się na chrześcijańską formację. Mężczyzna według wspomnianego programu to człowiek, który:

- szuka Pana w swoim życiu (Jr 29,13);
- odkrywa przez Jezusa miłość Bożą i czerpiąc z tego odkrycia, chce bardziej dostrzegać potrzeby innych, niż poszukiwać przywilejów (Łk 22,25n);
- tworzy wspólnotę z innymi mężczyznami, przez co są dla siebie wsparciem (1Tes 5,11) i trwają w Bogu (J 15);

– odnajdując cele, jakie Bóg przed nim stawia, jest spełniony i radosny (Kol 1,9-12)⁵.

Już na samym początku pracy formacyjnej stawiane są przed mężczyznami konkretne zobowiązania, dotyczące ich życia duchowego. Mężczyzna, który chce rozwijać się duchowo, obiecuje, że postawi Chrystusa na pierwszym miejscu we wszystkich dziedzinach życia, będzie wzrastał jako uczeń Chrystusa, będzie żył uczciwie, nie będzie uciekał od swojego powołania jako męża i ojca, a także będzie dbał o regularne spotkania z braćmi, aby wzajemnie się wspierać. Te obietnice przekuwają się także na konkretne czyny, takie jak: codzielne uczestnictwo w Eucharystii wraz z rodziną, rozwijanie modlitwy osobistej, korzystanie z sakramentu pokuty, ustawienie priorytetów życiowych oraz uczestnictwo w konferencjach i rekolekcjach.

Nadrzędnym celem formacji mężczyzn jest szukanie Boga w każdym położeniu i każdym człowieku. Człowiek, który zbliża się do Boga, otwiera się także na drugiego i dostrzega jego potrzeby zarówno duchowe, jak i materialne. Zatem formacja ma otwierać mężczyzn, aby przez modlitwę, umacniając słowo, ale też pomoc materialną wspomagali innych ludzi. Jednak formacja nie ma z mężczyzn uczynić pracowników socjalnych, lecz otwartych ludzi, którzy sami doświadczając Boga i poznając Go, dzielą się z innymi radością życia chrześcijańskiego, a przez to umacniają innych i pociągają ich do wiary⁶.

⁴ A. Kiciński, *Formacja młodych w nauczaniu Jana Pawła II podczas pielgrzymek do Polski*, https://opoka.org.pl/biblioteka/TTA/TAK/ak_jp2_mlodziezy.html (dostęp: 9.02.2018).

⁵ *Kim są Mężczyźni św. Józefa?*, <http://meczczyni.net/main/o-nas> (dostęp: 10.02.2018).

⁶ Zob. tamże.

3. Metody i formy *Formacji Mężczyzn „Przyjaciele Jezusa”*

Metody i formy prowadzenia nadzwyczajnego duszpasterstwa mężczyzn muszą uwzględniać specyficzne uwarunkowania grupy, do której jest ono skierowane. Zastanawiając się nad doborem metod, należy najpierw określić profil uczestnika, którym w tym wypadku jest mężczyzna, w wieku od około 25 lat, kawaler lub mąż i ojciec rodziny, pracujący nierzadko w systemie zmianowym. Najczęściej uczestnicy spotkań należą już do różnych grup modlitewnych i wspólnot, choć są i tacy, którzy nie angażują się w życie Kościoła. Niezależnie od stopnia zaangażowania religijnego, każdy z nich ma w sobie pragnienie pogłębiania wiary, poznawania Boga i współpracowania z Nim, odszukiwania swojej tożsamości oraz dzielenia się swoimi doświadczeniami z innymi mężczyznami.

Z opisanego profilu uczestnika wynikają konkretne wnioski, które będą zarazem określać metody i formy pracy formacyjnej. Spotkania odbywają się systematycznie raz w miesiącu, zwykle w pierwszy czwartek miesiąca o godzinie 20:00. Mężczyzna, który jest mężem i ojcem rodziny może przyjść na spotkanie albo z samego rana, tzn. 5:00 rano lub późnym wieczorem, dlatego nie można dla tej grupy uczestników organizować spotkań np. o godzinie 16:00. Częstotliwość spotkań także ma znaczenie: konferencje niosą ze sobą treść, nierzadko zadanie do wykonania, które ma pomóc w kształtowaniu charakteru. Większa częstotliwość spotkań spowoduje powierzchowne przeanalizowanie podanych treści, co w konsekwencji nie przyniesie żadnego efektu, a może

doprowadzić do frustracji i zniechęcenia spowodowanych przeładowaniem treścią. Raz na pół roku organizowane są *Męskie Wieczory Uwielbienia*, a także wspólne wypadki za miasto (rowerowe lub piesze). Organizowane są także jednodniowe rekolekcje w soboty.

W 2016 roku grupa *„Przyjaciele Jezusa” – Formacja Mężczyzn* dołączyła do międzynarodowej inicjatywy *Tato.Net*. Dzięki tej inicjatywie w Sosnowcu powstał *Ojcowski Klub (O.K. Sosnowiec)*⁷. W spotkaniach, które odbywają się w trzeci czwartek miesiąca, mogą uczestniczyć wszyscy ojcowie, zaś zajęcia mają charakter warsztatów. Spotkania w ramach *Klubów Ojcowskich* mają na celu rozwijanie wizji odpowiedzialnego i świadomego ojcostwa, kształtowanie osobowości mężczyzny, a także wyposażenie ojców w praktyczne umiejętności. Obrane cele, metody i formy przyczyniają się do prawdziwej realizacji wyznaczonego przez Boga powołania do bycia mężem i ojcem, a tym samym do wzmacniania rodziny.

4. Problemy i wyzwania pastoralne

Wydaje się, że w dzisiejszym świecie samo pojęcie „męskość” i „męstwo” stanowią nie lada wyzwanie. W całym zagubieniu świata, w coraz szybciej zmieniającej się kulturze, „przeciętny konsument kultury masowej nie potrafi już jasno określić, czym różni się «męstwo» od «męskości»”⁸. Dlatego pierwszym wyzwaniem, jakie stoi przed *„Przyjaciółmi Jezusa” – Formacją Mężczyzn*, jest jasno określony ideał, cel, do którego formacja ma dążyć. Z jednej strony wydaje się to łatwe zadanie, bo Bóg-Stwórca jest wzorem ojcostwa, a Boski Logos przyszedł

⁷ O.K. Sosnowiec, http://www.tato.net/tatonet_en/lista-klubow/item/72-ok-sosnowiec (dostęp: 10.02.2018).

⁸ D. Wojtecki, *Mężczyzna we współczesnej cywilizacji Zachodu*, w: *Mężczyzna, etyka, ekonomia*, red. E. Ozorowski, R. Horodeński, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Białystok 2011, s. 67.

na świat jako człowiek płci męskiej. Historia zbawienia ukazuje św. Józefa jako wzór „sprawiedliwego męża” i ojca. Większość postaci Starego Testamentu: patriarchowie, przewodnicy, sędziowie, królowie i prorocy to głównie mężczyźni. Jednak z drugiej strony, doświadczenie życiowe i obserwacja świata wskazują, że zarówno w świecie, jak i w prawie wszystkich wyznaniach chrześcijańskich mamy do czynienia z kryzysem męskości, zagubieniem roli mężczyzny w świecie, Kościele, a także w rodzinie. Na ten stan rzeczy składa się wiele bardzo różnych czynników. B. Mierzwiński zwraca uwagę na sześć przyczyn kryzysu ojcostwa:

- szybki rozwój przemysłu i urbanizacji – przyczyna zniszczenia wielopokoleniowych rodzin oraz wyrwania wielu ludzi z ich rodzinnych korzeni;

- ruch emancypacyjny kobiet – zagroził, a dziś nawet zniszczył dominującą rolę mężczyzny w wielu tradycyjnie spełnianych przez niego funkcji; mężczyzna zaczął czuć się zagubiony w świecie, zaś wzrost aktywności zawodowej kobiet pozwolił na uniezależnienie się od męża;

- bunt młodego pokolenia przeciw autorytetom, a szczególnie ojcom;

- rozwój psychoanalizy, która opierając się na zniekształconej teorii Freuda na temat kompleksu Edypa, nakazuje (mentalne) „zabicie ojca”, aby stać się dojrzałą i wolną osobowością; ta teoria skutkowała także atakiem na religię i pojęcie Boga jako ojca;

- rozwój „wolnych związków” i „małżeństw na próbę”, które odrzucają ojcostwo i macierzyństwo, kwestionuje znaczenie małżeństwa i rodziny oraz niszczy wzajemną odpowiedzialność;

- ewolucja prawodawstwa, które chcąc chronić kobiety przed dyskryminacją, w konsekwencji dyskryminuje mężczyzn⁹.

Dziś czynniki te jeszcze bardziej się nasiliły, często przekształcając się w konkretne ideologie, które już w sposób zaplanowany przyczyniają się do odbierania mężczyznom ich tożsamości.

Zatem pierwszym i podstawowym wyzwaniem pastoralnym jest prawidłowe odczytanie zamysłu Boga, który stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę (Rdz 1,27). Obdarzył ich równą godnością, ale też różnorodnością. Stąd każde z osobna musi zrozumieć swoje własne powołanie, odkryć swoją własną tożsamość, aby potem wspólnie mogli tworzyć „jedno ciało”. Sięgając do początku stworzenia, kobieta i mężczyzna mogą zrozumieć sens swojego istnienia i powołania. „Mężczyzna nie odnajdzie swojej tożsamości, w konsekwencji nie zrozumie, na czym polegają jego zadania wobec siebie samego, wobec rodziny i społeczeństwa, jeśli nie odczyta poprawnie sensu swego powołania, które otrzymał od Stwórcy”¹⁰.

Pomocą w formacji mężczyzny mogą służyć wartościowe książki, np. P. Brenkus pt. *Duchowość mężczyzny w ujęciu Jana Pawła II*¹¹. Wspomniana książka nie jest podręcznikiem do formacji mężczyzn, ale ukazuje cechy męskiej duchowości, wychodząc ponad opisanie zadań i obowiązków mężczyzny jako męża i ojca. Może także pomóc w poszukiwaniu przez mężczyznę konkretnych wzorów duchowości, gdyż jej autor wskazuje na konkretne źródła duchowej formacji Karola Wojtyły – Jana Pawła II.

Uczestnicy spotkań formacyjnych nie zawsze mają możliwość dotarcia do wartościowych książek i artykułów,

⁹ B. Mierzwiński, *Mężczyzna – mąż – ojciec*, Wydawnictwo „Poślaniec”, Otwock 1996, s. 74-75.

¹⁰ Tamże, s. 12.

dlatego warto im wskazać takie pozycje. Natomiast formator powinien być w tej dziedzinie ekspertem, tzn. powinien dość dobrze orientować się nie tylko w dziedzinie teologii i rozeznawania, ale w pewnym stopniu także w uwarunkowaniach psychologicznych czy socjologicznych. Umiejętności te będą pomagały w opracowywaniu konkretnych spotkań i wydarzeń tak, aby naukowy język przełożyć na język życia codziennego. Mężczyzna potrzebuje konkretności i będzie uczestniczył w spotkaniach, jeśli doświadczy, że ich treść nie jest oderwana od jego codziennego życia.

Co się tyczy organizacji i prowadzenia spotkań, to zdaniem antropologa D. Murrowa, każdy Kościół ma duchowy termostat, który składa się z sześciu elementów: konfrontacja, wyzwanie, pocieszenie, obrzędowość, kontrola i konformizm. Trzy pierwsze wskazują na metody Jezusa. Chrystus stawał do konfrontacji z faryzeuszami, ale znów pocieszał strapiionych i w końcu wszystkim dawał wyzwania¹². To może być przydatne dla formatorów w dziedzinie przygotowania i prowadzenia spotkań. Otóż w przypadku formacji mężczyzn najważniejsze będą pierwsze dwie pozycje: konfrontacja i wyzwanie – na pocieszanie przyjdzie czas, kiedy tematyka spotkań będzie obejmować powołania do bycia mężem i ojcem. Aby mężczyzna poszedł za Chrystusem, musi poznać Go jako dowódcę, przewodnika, mistrza. Obecny przekaz, niestety także duszpasterzy, skupia się raczej na Chrystusie, który jest pocieszycielem, przytulą, uzdrowi, będzie miły, grzeczny i nikogo nie urazi. Ten przekaz jest niepełny. Mężczyzna bardziej

sam chce być opiekunem swojej żony i dzieci, niż potrzebuje kogoś, kto go pociesza. To w jego ramionach, jego żona i dzieci mają znaleźć poczucie bezpieczeństwa. Jezus jest tym, który ucisza szalejącą burzę na jeziorze (Mt 8,23-27) i przed którym, gdy tylko się przedstawił – *Ja jestem*, na twarz padają nawet ci, którzy przyszli Go pojąć (J 18,6). Obraz Jezusa jako ztroskanego, łagodnego, wręcz cłikwego mężczyzny, właśnie dla mężczyzny może być odrzucający. Zatem już sam język przekazu treści wiary może zachęcać lub zniechęcać do uczestnictwa w kolejnym spotkaniu i w całym procesie formacji.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na kilka innych szczegółów: śpiew w czasie spotkania. Dlaczego mężczyźni potrafia zagłuszyć swoim śpiewem Hymn Narodowy puszczonego z głośników, a nie są w stanie odśpiewać odpowiedzi „I z duchem twoim” na Mszy świętej? Mężczyźni boją się śpiewu¹³. Śpiewają wtedy, gdy: dobrze znają słowa i nic ich nie zaskoczy, gdy są w swoim, męskim gronie, które śpiewa w niskiej tonacji i gdy pieśń tchnie ducha walki i nadzieję zwycięstwa. Hymn Narodowy śpiewany na stadionie świetnie spełnia te kryteria. Co do ducha walki, wydaje się, że z naszych śpiewników kościelnych został on skutecznie usunięty. Współczesne piosenki religijne mają mało wspólnego z duchem walki i zwycięstwa, znany choćby z *Bogurodzicy*. Należy zatem odpowiednio dobrać pieśni czy piosenki na męskie spotkania. Z doświadczenia wynika, że dla grupy anonimowej, w której nie znamy wszystkich uczestników, lepsze są piosenki krótkie, najlepiej jednowersetowe,

¹¹ Zob. P. Brenkus, *Duchowość mężczyzny w ujęciu Jana Pawła II*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2015.

¹² D. Murrow, *Mężczyźni nienawidzą chodzić do kościoła*, W Drodze, Poznań 2007, s. 59.

¹³ Zob. tamże, s. 215.

które łatwo zapamiętać i powtórzyć. Pozwoli to uniknąć poczucia wyizolowania, bo każdy jest w stanie po dwóch powtórzeniach zaśpiewać całość. Na pewno należy zwrócić uwagę na tonację, która nie może być zbyt wysoka. Prowadzący śpiew nie jest artystą, którego mężczyźni mają podziwiać, ale jest motorem, kołem zamachowym, do tego, aby inni śpiewali wraz z nim. Nie należy także zmuszać tych mężczyzn, którzy śpiewać nie chcą.

Podobnie rzecz ma się z wszelkiego rodzaju aktywnością związaną z dotykiem. Kobiety chętnie podejmują takie działania. Jednak mężczyzna będzie czuł się niekomfortowo, kiedy usłyszy słowa: chwyćmy się za ręce. O ile kobiety często całują się na przywitanie, o tyle mężczyźni stanowczo podają dłonie – bez większej czułości. Zaproponowanie mężczyznom na ich spotkaniu formacyjnym ustawienia się w kółko i chwycenia za ręce okaże się zupełnie nietrafione. Podobnie rzecz ma się z wystrojem miejsca spotkań. Lepiej, by pomieszczenie bardziej przypominało prowizoryczną siłownię niż damski salon fryzjerski. Kokardki, hafty i koronki nie pasują do męskiego wnętrza¹⁴.

Należy także zadać sobie pytanie, co można zrobić, aby mężczyzna – potencjalny uczestnik – chciał przyjść na takie spotkanie. B. Mierzwiński wskazuje na „trzy warunki zaangażowania woli: przekonanie o wartości czynu, który ma być realizowany, pozytywna ocena swoich możliwości, jednolitość wyznaczonego celu”¹⁵. Mężczyzna, zanim podejmie decyzję, musi sam siebie do niej przekonać. Ten proces myślowy może być długi, jednak mężczyzna przekonany odnajduje

w sobie ogromną siłę do tego, by podjąć daną pracę. Drugim elementem, wpływającym na wolę mężczyzny, jest przynajmniej minimalna szansa na zwycięstwo – pozytywna ocena swoich możliwości.

D. Murrow, przenosząc te spostrzeżenia na grunt Kościoła, stwierdza, że jedną z przyczyn nieobecności mężczyzn w Kościele jest brak kompetencji¹⁶. Mężczyźni zwykle nie umieją śpiewać, nie mają tak rozwiniętych zdolności do nawiązywania relacji jak kobiety i zwykle nie są znawcami Pisma Świętego w takim stopniu, by mogli zaimponować pozostałym członkom. Zatem ocena możliwości jest negatywna. Wreszcie trzeci element, który można wyrazić w pytaniu: po co? Jest to pytanie o cel. Mężczyzna musi mieć jasno sprecyzowany cel. Cel wyznacza także konkretną drogę postępowania. Realizacja tych trzech warunków może spowodować, że mężczyzna, niczym nie przymuszony, podejmie akt woli, który pchnie go do działania. Te elementy – choć jedynie wymienione – kryją w sobie ogromne pole do działania dla formatorów, a także dla każdej formy duszpasterstwa.

Omawiając wyzwania, przed którymi staje dziś grupa „Przyjaciele Jezusa” – *Formacja Mężczyzn*, trzeba jeszcze zwrócić uwagę na problem tzw. *public relations*. Należy bowiem zastanowić się, jak dotrzeć dziś do potencjalnych uczestników formacji mężczyzn? Diecezjalne Centrum Nowej Ewangelizacji „Przyjaciele Jezusa” – *Formacja Mężczyzn* prowadzi już swoje konto na Facebook’u, ma stronę internetową, drukuje wizytówki, plakaty informujące o spotkaniach. Jednak

¹⁴ Zob. D. Murrow, *Ona i on w Kościele. Razem czy osobno*, W Drodze, Poznań 2009, s. 121.

¹⁵ B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota nieznaną*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 1999, s. 35.

¹⁶ Zob. D. Murrow, *Ona i on w Kościele*, s. 62-63.

najlepszą reklamą dla mężczyzny jest drugi mężczyzna, który zagwarantuje, że przyjdzie na to spotkanie nie będzie stratą czasu. Dziś informacja w ogłoszeniach parafialnych nie ma już takiego wielkiego znaczenia jak kiedyś, ale krótka informacja duszpasterza, skierowana indywidualnie do mężczyzny: „Ja byłem, idź, bo warto” może być skuteczna. Dlatego warto, aby duszpasterze choć raz uczestniczyli w takim spotkaniu. Roztropnie jest najpierw sprawdzić samemu, a potem polecić innemu. Po drugie, duszpasterz będzie bardziej wiarygodny i przekonujący, jeśli sam doświadczy takiego spotkania. Po trzecie, spotkania takie przydadzą się samym duszpasterzom, którzy przecież są przewodnikami na drodze wiary.

David Murrow sformułował ciekawe postulaty, które dotyczą wspólnoty Kościoła, ale mogą być przydatne dla ogólnie pojętej formacji mężczyzn. Pierwszy dotyczy odczytania i wykształcenia zdolności przywódczych. Problem przywództwa jest widoczny na każdym szczeblu Kościoła. Chrześcijanin nie może bać się podjęcia daru przywództwa nie tylko w swojej rodzinie, ale także w życiu Kościoła. Podobnie rzecz ma się z duszpasterzami. Dobre przywództwo określa wizję, kierunek i cel, które są niezbędne do tego, by wspólnota nie dryfowała w odmętach świata. Należy pamiętać, że Ewangelia wskazując na przywództwo, widzi je w kontekście służby i odpowiedzialności (J 17,6-26; J 20,21-23; Łk 22,24-30). Męska natura ma jeszcze jedną cechę, która mocno wpływa na jakąkolwiek formację mężczyzn: mężczyzna potrzebuje

męskiego przywództwa zarówno jako przewodnika duchownego, jak i wzoru do naśladowania. Mężczyźni idą za przywódcami – mężczyznami. Nie dziwi fakt, że u źródeł duchowości Karola Wojtyły – Jana Pawła II znajdujemy głównie mężczyzn: św. Jana od Krzyża, św. Ludwika Marię Grignon de Montfort, św. Józefa czy św. Brata Alberta, a także jego własnego ojca. Choć zapoznawał się z dziełami świętych kobiet, jak św. Teresa z Avilla, to jednak duchowymi przewodnikami na różnych etapach życia byli wyżej wymienieni¹⁷.

Obok celu i kierunku, które są wynikiem dobrego przywództwa i nadają formacji sens, mężczyznom należy stawiać także wysokie standardy. Jak echo odbijają się słowa św. Jana Pawła II: „musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”¹⁸. Od członków wspólnoty, a szczególnie od mężczyzn należy wymagać. Chrystus obiecywał Apostołom trudności, prześladowania i odrzucenie, ale nie bezsensowne. „Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mk 13,13). Jezus nie obiecywał łatwizny.

Kolejny postulat dotyczy osób duchownych. Mężczyźni oczekują od nich zdecydowania, doceniają pewność i przekonanie, a tylko tolerują zbyt dużą emocjonalność i nadwrażliwość. Dobry duszpasterz bardziej słucha mężczyzn niż mówi. Kiedy znów naucza, używa męskich porównań i męskiego języka. Zadaje dobre pytania, a nie narzuca gotowych odpowiedzi. Pozwala doświadczyć i sprawdzić samemu usłyszaną naukę, bo wie, że mężczyznę zmienia osobiste doświadczenie¹⁹.

¹⁷ Zob. P. Brenkus, *Duchowość mężczyzny w ujęciu Jana Pawła II*, s. 27-36.

¹⁸ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski. Rozważanie wygłoszone do młodzieży*. <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/633> (dostęp: 5.03.2018).

¹⁹ Zob. D. Murrow, *Mężczyźni nienawidzą chodzić do kościoła*, s. 275-333.

Zakończenie

Czasami wydaje się, że Kościół katolicki pozbywa się mężczyzn. Powodem nie jest nauka Jezusa Chrystusa, ale raczej jego zdeformowany obraz. Dziś Kościół kojarzy się miejscem dla kobiet. Przyzwyczailiśmy się do Kościoła, który pociesza i kontroluje, dlatego najpierw potrzebna jest zmiana myślenia o nas samych – duszpasterzach i świeckich²⁰. To myślenie wpływa z szeregu czynników, o których jest mowa wyżej. Bez duszpasterskiego nawrócenia będziemy niewiarygodni.

Trzeba również odnotować, że to duszpasterskie nawrócenie już się rozpoczęło. Od kilkunastu lat w Polsce działa bardzo wiele różnych inicjatyw

podejmujących formację mężczyzn. Jednym z ostatnich wydarzeń jest Ogólnopolska Pielgrzymka Mężczyzn na Jasną Górę, którą nazwano: *Oblężenie Jasnej Góry*, całodniowe spotkanie tylko dla mężczyzn, które odbyło się 4 listopada 2017 roku.

Duszpasterskie nawrócenie musi objąć także kobiety. Formacja mężczyzn nie ma na celu wyrugowania kobiet z życia Kościoła, ale ma przyczynić się do właściwego odczytania i podjęcia powołania, które Bóg dał każdemu człowiekowi. Silny mężczyzna tworzy silną rodzinę, a w konsekwencji silne społeczeństwo i Kościół. Formacja mężczyzn ma pomagać w dojrzewaniu do podjęcia konkretnych zadań jako mężów, ojców i duchowych przewodników.

Ks. mgr Paweł Sproncel – doktorant na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, specjalność teologia praktyczna.

²⁰ Zob. S. Arterburn, *Mężczyźni i ich sekrety*, W Drodze, Poznań 2007, s. 171.